

W PONIEDZIAŁEK dnia 18. Kwietnia 1831 roku.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

Sąd Pokoju Powiatu Lipnowskiego.

Z powodu żądanych nowych regulacji hipotek nieruchomości mianowicie.

1. Części lit. A. i G. na wsi Brzeszczkach wielkich.

2. Części lit. A. i P. iako też części N. Chmieszczyznę zwanej na wsi Maluszynie w pcie Lipnowskim położonych.

3. Domu przy ulicy Gdańskiej pod N. 150 w mieście Lipnie sytuowanego.

4. Domu przy ulicy Dobrzyńskiej pod nrem 135 także w mieście Lipnie położonego.

Uwiedomia interessentów, iż takowe nastąpią w sądzie tutejszym.

Części ad 1. w d. 25.

Części ad 2. w d. 27.

Domu ad 3. w d. 28.

Domu ad 4 w d. 30. Mca lipca r. b. 1831

Wzywa ich przeto, aby do takowych osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokołu regulacji padali, i w deku menta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega oraz interessentów, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji prawem seymowem o hipotekach z r. 1818 art. 154 i 160 przepisanej:

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawiał się, na żądanie którego kolwiek z interessentów, na karę od złp. 10 do 50 skazanym zostanie i nadto podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodzieiystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji iakie w skutek aktów regulacji wydane będą, nastąpi w dnjach oznaczonych, powyższemi terminami, na posiedzeniu publicznem sądu tutejszego, i od tychże czas do odwołania się upływać zacnie.

Interessenci przeto bez dalszego wezwania w tychże dniach ogłoszenia decyzji obecnymi być winni.

w Lipnie d. 11 kwietnia 1831 r.

Zyleczyński Podsekdek

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Na mocy reskryptu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 17 listopada r. z. nro 84,894 podaie do publiczney wiadomości, że następujące dobra i pomniejsze realności od d. 1 czerwca r. b. w drodze publiczney licytacji w woiewództwie Sandomierskiem wydzierzawione będą w terminach i od summ poniżej wyszczególnionych, iako to:

w d. 5 maja 1831 r.

1. Ekonomia Kunów pro 1831/37 złp. 26,192 gr. 23.

2. Dobra Pękosławice — — — 5456 gr. 17

3. Wóytostwo Pękosławice — 1563 — 21

4. Prokustodia fundi Piekary — 1184 — 19

5. Kanonia fundi Piekary — — 458 — 10

w d. 6 maja 1831 r.

6. Mostowe w Przedborzu pro 1831/37 pro 1831/37 złp. 2140.

7. Propinacya starościńska w Opocznie złp. 10,810.

8. Lokale w zamku Opocynskim złp. 1006.

9. Wóytostwo w Wilczkowicach — —

10. Wóytostwo w Polanach — — —

11. Wóytostwo w Cisowy pro 1831/37 —

12. Wóytostwo w Olszownicy — —

w d. 7 maja 1831 r.

13. Wóytostwo w Reiowie pro 1831/37

14. Łąki w Berezowie pro 1831/37 złp. 288 gr. 24.

15. — w Gozdzie — — złp. 109 gr. 14

16. — w Starochowicach — — 243 — 5

17. Łąka w Michłowicach — — 113 — 15

18. — w Zdale pro 1831/33 złp 38 gr 8

18. — w Siekiernie — — — 3 — 22

20. — w Michniowie — — — 44 — 19

Każdy więc pretendent chęć licytowania powyżey wymienionych dóbr i dochodów mający, opatrzoney w kwalifikacyą postanowieniem Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 2 stycznia 1818 przepisaną, niemniej w gotowiznę na wadium, 1/4 części summy dzierzawney wyrownywaiące, zechce się stawić w biurze Kommissyi wdzkiej w Radomiu naterminach oznaczonych, gdzie także o warunkach licytacyjnych i stanie dóbr w każdym czasie może powziąć informacyą.

w Radomiu d. 10 kwietnia 1831 r.

Prezes

Januszewski.

Sekretarz Jlny.

Komornik Trybunatu Kaliskiego.

Uwiedamia, iż dobra Russów i Tykadłów z przyległościami Wóytostwem i Solectwem w Powiecie i Obwodzie Kaliskim położone, (które dzierzawy roczney złp. 14,920 dotychczasowo przynoszą) w Kaliszu przed Wnym

Franciszkiem Bajer Reientem w dniu 12. maja r. b. w tzechletnią possessyą dzierzawną od Sgo Jana Chrzeiciela r. b. poczynając, przez licytacyą publiczną wypuszczone zostaną.

Kalisz d. 7 kwietnia 1831 r.

Piotr Paweł Szrubarski

Komornik przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Kaliskiego.

Dobra ziemskie Janków składające się z wsi folwarczney tegoż nazwiska, do której należy robocizna od Holendrów kolonii Nowolipskich do majątności miasta Chocz należące, w Powiecie Obwodzie i Woiewództwie Kaliskiem położone, na rzecz skarbu publicznego Królestwa Polskiego, iako nabywcy praw od banku berlińskiego i od Alexandra Hr. Bińskiego na satysfakcyą dwuletniey zalegley i bieżącey prowizyi, od kapitałów 390,000 złp. Nr. 1. i 93,000 złp. Nr. 3 w dziale IV tychże dóbr zahypotekowanych, przy zastrzeżeniu dalszey zaległości, wydzierzawione będą w tzechletnią possessyą w dniu 21 maja r. b. o godzinie 10 z rana w Kaliszu, przed Wnym Franciszkiem Bajerem Reientem kancelaryi ziemianskiej Woiewództwa Kaliskiego. Czynsz dzierzawy z tych dóbr wynosi teraz 7500 złp. Warunki do licytacji u wspomnionego Reienta przezyrzane być mogą.

w Kaliszu dnia 12 kwietnia 1831 r.

Leon Nowierski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rapport Jenerata Brygady Sierawskiego, do Prezesa Rządu Narodowego.

Dnia wczorayszego, iak skoro doszła mię wiadomość o zwycięztwach Wodza Naczelnego d. 10. b. m. pod Jganiami, zgromadziłem natychmiast statki w Łęgach, Ciszycy i Solcu, gdzie zebrana była jazda Pułkownika Łagowskiego i piechota Pułkownika Młokosiewicza. — Liczne ogniska po brzegach Kamienia, Piotrowina i Józefowa rozrzucone, rokowały: że nieprzyaciół, przeprawy Wisły bronić nam będzie, i dla tego odebrał Pułkownik Młokosiewicz polecenie, uderzyć z 1 batalionem swoim, strzelcami Maiora Krzesimowskiego, i 3 szwadronami Pułkownika Grodzickiego, na posterunek Józefowa, ciągnąć do Piotrowina, i przeciąć drogi z Józefowa do Krasnika, z Kolczyna do Opola prowadzące. — Ruch ten, wykonany wśród nocy zatrwożył nieprzyaciół. — Placówki rosyjskie po kilku wystrzałach cofały się natychmiast. — Pułkownik Młokosiewicz postępując ciągle za nimi, pokazał się dziś o godzinie 11. z rana na wzgórzach po nad Piotrowinem leżących. — W tym samym czasie Pułkownik Łagowski z szwadronami jazdy i

pulk 10 piechoty, oraz batalion wyborczy Maiora *Malezewskiego*, wsiadli na statki, obok których noc całą pod Solcem, przepędzili. Nieprzyjaciół obawiając się, ażeby posuwające się lasami oddziały Pulkownika *Młokosiewicza*, całkiem mu odwrotu nie przecięły, cofać się zaczął z Kamienia, nim jeszcze barki nasze dołądu przypłynęły, i tak z stratą trzech tylko żołnierzy, zajęliśmy prawy brzeg Wisły, zaczawszy od Zawichosta, z kąd Major *Krzesimowski* dnia wczorajszego z rana wymaszerował, aż do Kaźmierza, gdzie w tym samym czasie Major *Trzebiński*, *Sakowski* i Podpułkownik *Malachowski*, widząc cofającą się załogę, weszli do miasta. — Tak więc nie można było odnieść żadnej korzyści, bo Jenerał *Antropow* stojący w Kamieniu, równie jak i Jenerał *Paszkow* garnizujący w Kaźmierzu, na dwie godzin przed debarkacją naszą, kwatery swoje opuścili. Kozaków tylko i kilka szwadronów dragonów na przeciw szeregom naszym wystawiali, piechotę zaś przed użyciem onej, cofnęli. Mamy tylko kilku dezertów, których liczba byłaby daleko większa, gdyby pulki rossyjskie nie były w czasie obozowania przez kozaków zasłaniane.

Radość obywateli i wieśniaków Woiewództwa Lubelskiego jest trudna do opisanja: płaczą i całują tę ziemię, która nas nosi. Bez wezwania, nayuboższe nawet kobiety, wynoszą szczątki żywności swoich i te żołnierzom oddają.

Kamień 14. Kwietnia 1831.
(podpisano) *Sierawski*.

Do Rządu Narodowego.

Dnia 9 kwietnia Jenerał *Pinabel* atakował przemagającymi siłami, zwłaszcza w Artylleryi, Jha *Andrychiewicza* w Węgrowie, dowodzącego przednią strażą Jha *Umińskiego*, który był w marszu ze Stanisławowa. Jh. *Andrychewicz* po uporczywym boju ustąpił z Węgrowa po za Liwiec, którego przeprawy nieprzyjaciół pomimo wszelkich wysiłen nie mógł sforsować. Nazajutrz dnia 10 wznowiła się walka. Jłowi *Andrychewiczowi* były posłane 4 iaszczyki z amunicją, z których dwa iadąc po nad Liwcem, przez nieostrożność wpadły w ręce nieprzyjaciela, przez co Jenerał *Andrychewicz* doznał chwilowego braku amunicyi, gdy tym czasem nieprzyjacielowi nowe nadeiwały posiłki pod Jenerałem *Nassakin*. Pomimo tych nieprzyjacielskich okoliczności, Jenerał *Andrychewicz* utrzymał walkę i swoje stanowisko. Odznaczył się szczególnie pulk 20 piechoty i Artylleryja. Tymczasem przybył w tym dniu Jenerał *Umiński*, przeszedł otwartym boiem Liwiec, atakował nieprzyjaciela w tym samym czasie, kiedy walczone pod Jganiami, opanował Węgrów i posunął się aż do Sokołowa. Nieprzyjaciół który w skutku zwycięstw naszych opuścił Wisłę i już się koncentrował na trakcie Siedleckim, obawiając się o swoją linię komunikacyjną przechodzącą przez Granne do Białegostoku; wysłał przeciwko Jłowi *Umińskiemu* Jenerała *Ugrjumowa* na czele 5ciu pulków piechoty, jednej dywizyi grenadyerskiej, batalionu saperów, 2ch pulków jazdy i 2ch baterji Artylleryi, z których jedna pozycyna. Przed siłami tak przemagającymi Jenerał *Umiński* musiał się cofnąć za Liwiec i obsadził dwoma kompanijami zakop przed mostem na przedce usypany, który nieprzyjaciół z wielką natarczywością atakował.

Jenerał *Umiński* kazał pulkowi pierwszemu

ulanów przejść Liwiec w bród pod Grodziskiem i uderzyć na stojące tam sześć szwadronów Jazdy. Pulk rszy świetnie wykonał to polecenie, rozbił iadę nieprzyjacielską, ubił 50 ludzi, zabrał 230 do niewoli i 200 koni. Pod samym zaś Liwcem, Jenerał *Umiński* widząc coraz wzmagające się siły, atakujące przedmoście, kazał je opuścić, przyczem dostał się do niewoli major *Chlewski* ranny, wraz z kilkudziesięciu ludźmi po większej części rannymi. Dzień zakończył się kanonadą, w której Artylleryja nasza mająca tylko lekkie działa, a do czynienia z pozycyniami, dała dowody nadzwyczajnego męstwa. W tych kilku dniach korpus Jenerała *Umińskiego* stracił w zabitych dwóch officerów i 160 podofficerów i żołnierzy, rannych zaś 305.

Dnia 16 kwietnia Jenerał *Umiński* opanował na nowo Węgrów odbił tam swoich niewolników rannych w liczbie 40 i przekonał się o wielkich stratach jakie nieprzyjaciół w poprzedzających dniach poniósł. Samych rannych w Węgrowie zastał 400 pomiędzy temi podpułkownika odsaperów *Tille*, maiora jednego i 4 officerów niższych. Znalazł na poboiowisku kilkaset sztuk broni i w mieście Węgrowie różne zapasy.

Cały prawy brzeg Wisły jest z nieprzyjaciela oczyszczony; korpusy Jenerałów *Paca* i *Sierskiego* już przeszły tę rzekę i posuwają się naprzód w woiewództwach Podlaskiem i Lubelskiem zabierając magazyny nieprzyjacielskie.

Jenerał *Dwernicki* zatrzymany przez czas nieiaki dla złych dróg w okolicach Zamościa, chcąc uwieść nieprzyjaciela posunął się do Zwierzyńca ku Wiśle, i nakazał zwożenie magazynów w Janowie i Turobinie; co mu się zupełnie udało, jak świadczy raport samego marszałka *Dybieza*.

Tymczasem Jenerał *Dwernicki* korzystając z pobytu swojego pod Zamościem, powiększył zapasy twierdzy i już i tak dobrze zaopatrzony, skompletował iey garnizon, iako też i swój własny korpus powiększył ludźmi wziętymi ze strazy bezpieczeństwa, i ochotnikami zewsząd przybywającymi. Nakoniec, skoro mu drogi dozwoliły, udał się ku Bugowi, spędził i zabrał oddział stojący nad tą rzeką i przeszedł ją z całym korpusem. Już działa Polskie zagrzmiały na ziemi, od tyłu lat noszącej iazdę niewoli. Jenerał *Dwernicki* posuwa się naprzód, wszędzie go mieszkańcy tak szlachta iako i wieśniacy jak *Zbawiciela* witają. Ostatnie raporta Jenerała *Dwernickiego* są datowane o trzy marsze po za Bugiem.

Wódz Naczelny
(podpisano) *Skrzynecki*.

Jędrzeiów pod Kałuszy-
nem dnia 17 Kwietnia o
godzinie 10 rano.

— *Wyciąg z raportu Jenerała Andrychiewicza*. — Z krwawych bitew nad Liwcem nieprzyjaciół ma w rannych: Cesarskiego Adju-tanta *Xięcia Holstein*, 30 innych Officerów i blisko 800 ludzi w Sokołowie. Po części potopieni, po części pochowani, dowodzą wielkiej straty Rossyan, która podług zeznania ien-ców wynosi w ogóle do 3000 ludzi.

Do Rządu Narodowego

Zaledwie Jenerał *Dwernicki* przeszedł Bug, a już powodzenia oznaczają iego pierwsze kroki na tej ziemi naszej. Na dniu 11 b. m. 5 plutonów z 2go pulku ulanów i 4go strzelców,

należących do iego korpnusu, spotkało się w r. n. skości *Porycka* z całym pulkiem dragonów *Kar-gopolskich*, sławnym w armii Rossyjskiej. Plu-tony nasze uderzyły na ten pulk, rozbiły go zupełnie, zabrały mu 5 Officerów, między któ-remi *Xcia Oboleńskiego*, 150 dragonów, sto kilkadziesiąt koni, przeszło 200 karabinków i tyleż pistoletów i pałaszy. Oprócz tego, pulk nieprzyjacielski miał wiele zabitych, a resztę tak ludzi iako i koni po lasach rozpierzchnio-nych, zbierały oddziały Jenerała *Dwernickie-go*, którego korpus iednego tylko człowieka w tey rozprawie miał rannego, to iest Kapitana *Loiewskiego*; tak było uderzenie na nieprzyja-ciela niespodziane i natarczywe! Jenerał *Dwer-nicki* już zabiera nieprzyjacielowi wiele бага-żów i znaczne transporta żywności, eiągające do głównej iego armii.

Jędrzeiów pod Kałuszy-
nem d. 17 kwietnia 1831
o godz. 2 po południu.

Wódz Naczelny,
Skrzynecki.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 18 kwietnia.

— Gazety pruskie nie przyniosły żadnej wiadomości ze Żmudzi, słusznie więc wnosić można: iż się powstanie nie zmniejsza. Prócz tego zasługuje na uwagę następująca okolicz-ność: po zajęciu przez Żmudzinów Połagi kom-munikacya pocztowa lądem z Kłajpedy do Pe-tersburga została przerwana, i wyprawiono po-cztę rossyjską morzem z Libawy. Wczoraj donieśliśmy: iż w Libawie Rossyanie co chwila obawiali się powstania; teraz odbieramy wia-domość, iż znowu poczta petersburska, nawet i morzem do Kłajpedy nie przyszła. A zatem być może, iż także i z Libawy już wypędzo-no Rossyan.

— Margrabia *Wielopolski*, wysłany w zle-ceniach Rządu do Anglii, powrócił do kraj i w tych dniach spodziewany iest w Warszawie.

— Dwa korpusy Feldmarszałka *Dybieza* sta-ły dnia 14 koło Łukowa i Radzyna, opiera-jąc lewe skrzydło o Kock. W woysku ros-syjskiem biegała wieść niepewna, iż *W. Xcie* *Konstanty* umarł w Brześciu litewskim.

— Listy z Galicyi donoszą, że arenci ros-syjscy podburzyli za pomocą duchowieństwa lud prosty wyznania greckiego w ziemi Sie-dmiogrodzkiej, wystawiając mu, że Polacy chcą wszystkich Schismatyków zmusić do Unii i że im w tem Austria ma dopomagać.

— Do pism ulotnych, które w Londynie zwracają na siebie uwagę publiczności, należy szczególnie iedno, wydane iak mówią przez osobę pracującą w wydziale spraw zagranicz-nych, pod tytułem: *o widokach interesów za-granicznych w Europie*. Autor przedstawia ró-wnie iak niegdyś *Gentz* a po nim *Everett* o-braz położenia rozmaitych państw Europy, któ-ry pod względem naynowszych stosunków od rewolucyi francuzkiej, iest mocno zajmujący. Wykłada obszernie skargi Polaków na krzyw-dy, iakie ponieśli od roku 1815. Chcąc dać wyraźne wyobrażenie angielskiej publiczności, kazał przedrukować konstytucyą z roku 1815, a przy każdym artykule zamieścił facta, przez które tenże został naruszony. Podług niego, artykuły, 1, 5, 6, 7, 10, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 30, 35, 47, 67,

70, 75, 76, 82, 86, 88, 91, 93, 95, 107, 116, 135, 138, 139, 140, 155, 161, 162, słowem *wszystkie ważne punkta* zostały nadwerężone, a naród nie mógł uzyskać żadnej ulgi na swe zażalenia. „Polacy, powiada autor tego pisma, użyli wszelkich środków dozwolonych im przez konstytucyą, aby skargi ich były wysłuchane. Memoriałów, petycyi, niczego niezaniebawiano, i to powtarzano na każdym seymie; dopiero kiedy wzgardliwe niezważanie na nie i systematyczne wytrwanie w despotyzmie przekonały ich, że środki te były bezskuteczne, w powstaniu szukali ocalenia.“ — Po uwagach, następuie kilka interessujących dokumentów, ściągających się do układów kongressu wiedeńskiego względem panowania Rosyi w Polsce i objaśnienie oporu Anglii przeciwko owemu połączeniu, iednakże musiała ona nakoniec ustąpić, gdyż kray był zajęty przez Rossyan którzy tylko przez wojnę byliby mogli bydz wypartemi. Pismo to, sprzedają w Londynie na korzyść szpitali wojskowych.

— W Węgrowie zabrane w bardzo znaczney ilości rozmaite efekta lazaretowe, przywieziono do Warszawy.

— W dniu 14 Kwietnia r. b. rozstał się z tym światem Stanisław Korwin Szymanowski były Jenerał wojsk polskich.

— W przyszłą niedzielę odbywać się będą wybory na członków Towarzystwa Przyjaciół nauk. Wiemy z pewnością, iż między podanymi kandydatami znajdują się nazwiska panów *Brougham, Makintosh, Bowring, Lafayette i Lamarque*. Nema wątpliwości; że towarzystwo jednomyślnie wybierze tych mężów, między którymi są i tacy, co się terażniejszy naszej sprawie, dobrze i gorliwie przysłużyli.

— (Wyątek z listu dowódcy 11 pułku piechoty z dnia 12 b. m.)

Dla przypomnienia sobie dawnych w Hiszpanii odbytych kampanii, i teraz złożyłem następną probkę. Przeprowadziłem się przez Wisłę ze swemi pułkami piechoty, Kaliską jazdą i strzelcami *Krzesimowskiego*; skorom wstąpił na galary, kozacy witali nas z brzegów Wisły rzęsistemi z ręcznej broni strzałami, co iednak ani straty ani najmniejszej lekliwości w młodo zaciężnych nie sprawiło żołnierzech: dobiliśmy do brzegu a na zawdzięczenie za puki z ianczarek zabiliśmy dwudziestu kozaków, kilku tylko do niewoli zaięliśmy, bo lotem uciekali. Z tamąd ruszyłem do Kąkierz, gdzie zabrałem z Magazynu kilka set korcy zboża, soli beczek 400, sukna postawów kilkadziesiąt, pieniędzy 530 zł. i cokolwiek koni po poległych kazakach; mnie iednego ubili Officera i kilku ranili żołnierzy. Stósownie do rozkazu przeprowadziłem się na powrót. Dwóch żydów mocno o szpiegostwo przekonanych sprzątniono nie bawnie, a sławnego rabusia kancelistę z kommissyi Lubelskiej który z moskalami rabował obywateli i w różne naprowadzał miejsca, złapaliśmy i nim ieszcze cieszymy się. Moskale nie do opisania popłochu drzącą ręką strzelali; skoro się jenerał *Kreutz* i pułkownik *Greków* o moiej dowiedzieli przeprawie o 3 mile ieszcze odlegli cofnęli się ku Lublinowi.

Młokosiewicz.

— Wyątek z listu z Krakowa dnia 9 b. m. — Gdybyś tu był w tej chwili, rozumiałbyś że iesteś w Warszawie, tyle osób znaiomych; bawiający tu Posłowie, którzy zapewne dla wielkich błot powrót swój wstrzymywali, słysząc że powrócą gdyż, iak utrzymują, droga po 31

Marca i 1 Kwietnia znacznie się poprawiła. Krakowska Publiczność bardzo patriotyczna. Młodzieży bardzo wiele z różnych stron przybywa, spiesząc do wojska Polskiego, lecz ich niezmiernie zdzierają; za pałasz 15 zł. wartujący, kaza płacić po 40. Z powodu odniesionych zwycięstw, mieliśmy tu małą uliczną rewolucyą; pospólstwo wybinało okna nieoświecone, naywięcej dostało się K. P. bo tak silnie do okna kamienie sypano, że nietyka, wszystkie szyby ale lustra i meble potłuczono. Senat w całym zebraniu wydał wyrok, w skutek którego każdy bez pozwolenia okna iluminujący, ulegnie karze zł. 300. Hr. Małachowska nazajutrz oświeciła swoje i zapłaciła przepisaną karę. Usiłowanie tutejszey Gwardyi w poskromieniu, były w początku bezsilne, wszakże udało się iey uchwycić kilkunastu wołających. Świętowałem w Małagoszczu, tam dowiedziałem się o szczęśliwym powodzeniu wojsk naszych, ale osobliwszym sposobem; wchodząc do kościoła, Proboszcz miejscowy, staruszek, dawny wojskowy, dobry patriota, właśnie mając naukę do ludu, zawołał na mnie stentorowskim głosem: „Stój obywatelu, stań iak wryty i słuchaj coć powiem, o to w tej chwili odbieram wiadomość, że bracia nasi szanę zdobywają; lew północy upada, krew polska leie się za oyczyznę, właśnie iak przed 18 wiekami lała się krew Chrystusa Pana za ród ludzki.“ Na tem skończyło się kazanie. Zapytałem się obecnych co to znaczy i dowiedziałem się, że to iest zwyczajny sposób ich Proboszcza udzielania parafianom wiadomości. Ten Patriotyczny Xiądz nazywa się *Sadowski*.

— (Nadest.) — Powstań oświeć się Jeruzalem, bo przyszło światło twoie, a chwala Pana nad tobą weszła. *Jzaiusza w ródz. 60.*

Wołał prorok na Jeruzalem, aby powstała i światłością aby się okryła. Odzywam i iak się do was bracia Polacy, powstańmy i chwałą bohaterów okrywamy się. Oświećmy przy pomocy Boga inne Narody, które z nas Polaków szydziły, i chciały, aby to imię Polaka wygasło z serc wszystkich, i abyśmy byli wymazani z Europy. Lecz Bóg dobrotliwy niepozwoił, tymże narodom barbarzyńskim, aby nas Polaków wymazały z Europy. Mówię słowy proroka; powstań Narodzie Polski, chlubny, odważny, weyrzyj w oczy nieprzyjacielowi twemu, a niechciej odwracać serca twego mężnego do boiu. Bo gdy serce twoie odwrócisz: „Cóż się z tobą stanie? O to! Nieprzyjaciół na karkach naszych, będzie chciał oręż swój wćwować, i kaydany na nas włożyć. A wolność, swoboda, chwala bohatyrska, trudy w popiół obrócone zostałyby. Bracia Polacy, nie inną myślą iak tu przybyłem, iak tylko abym wam przed oczy wasze w mych mowach ten chlubny Oręż Polski, który nosicie wystawiał. Nie honorów żądam, lecz abym widział oyczyznę moiej, na której łonie wypielastowany zostałem i wykarmiony, niemamże oyczyźnie moiej służyć? Zaciągnętem się w roku 1791 do wojska Polskiego, aż do roku 1794, dopóki nasza oyczyzna niebyła rozebrana. Zaciągam się i teraz pod chorągwie Oyczyzny moiej. Wraz z wami bracia walczyć chcę przeciwko nieprzyjaciółom naszym, Pozwólcie mi wystawić, bracia Polacy los szczęśliwy, który nas czeka, po odbytey kampanii; wolność swoboda czeka nas, wolność, którą zabezpiecza oyczyzna wam gruntu, gospodarstwa dla waszych i dzieci waszych, a wasze imiona będą zapisane w wiegach bohatyryjskich. A iężeli z pla-

cu będziemy umykać, i nie będziemy chcieli sławy popierać, insze narody pogardzać nami będą. Mamyż się tedy wystawiać na wyśmiejch? Ah Przebóg! Niechciejmy bydz gnuśnemi, ale mężnemi; okazmy, że odważne serce w nas iest Polakach. Odzywam się słowy Augustyna S. stój żołnierzu na placu, gotowy do boiu, to iest, żołnierz na placu stojący Boga wzywa, prosi o zwycięstwo, aby nieprzyjaciela zwyciężył, gotowy do boiu, opuszcza dom, rodziców, żonę, dzieci, a idzie za wolnością i swobodą, a nieprzyjaciela goni i bje. Wszakże znacie bracia bohatyrów walczących za oyczyznę, nie wspominam tu Sobieskich Kościuszków i innych, którzy w małej garsztce Polaków, zwyciężali nieprzyjacieli. Niemamyż i my w ślady tychże bohatyrów wnieść; owszem pokażmy i my gorliwe serce nasze, choć w małej garsztce, dumnego nieprzyjaciela za pomocą Boga zwyciężymy.

X. M. D. *Wolski.*

Zakonu Cysterskiego.

ANGLIA

z Londynu 8^o kwietnia.

— Przy giełdzie naszew obiegało dnia 4 mnóstwo pogłosek. Mówiono między innymi, że wyprawa do której czynią przygotowania w Portsmouth, iest przeznaczona na Baltyk, gdyż ministerium nasze iak twierdzą, chce przestrzegać, aby Rossya dopełniła względem Polski warunków traktatu wiedeńskiego; dodawano, że posłannicy Polscy odbyli naradę z naszymi ministrami, którzy wypadek zadowolił pierwszych. Politycy nasi z starego miasta wnoszą ztąd: że Rząd nasz zamierza bezpośrednią uczynić interwencyą na korzyść Polski. Po długiem wahanu obligacye skonsolidowane stanęły na 77 3/8.

— Dziennik *Court Journal* powiada: Xiążę *Talleyrand* i X^{te} *Esterhazy*, odbyli kilka konferencyi, względem wkroczenia Austryaków do Bononii. Odbyta w dniu 31 marca trwała bardzo długo.

Tenże sam dziennik twierdzi podług wiarogodnych źródeł, że gabinety angielski i francuzki, przedsięwzięli yprotestować przeciwko zamierzonemu przez Rossyą rozbirowi Polski. Możemy powiada *Court Journal* dodać, że rząd angielski uzycie całego swego wpływu, aby Polszcze nadano konstytucyą przyobiecaną przez Cesarza Alexandra, a której przyrzeczenie samo spowodowało lorda *Castlereagh* do przystąpienia do układów kongressu wiedeńskiego.

— Dziennik *Courier* z dnia 8 b. m. zaczyna się temi słowy. Z pewnością donieść możemy, że mocarstwa, które należały do traktatu wiedeńskiego, niedozwolą Rossyi, przyłączyć Polskę do reszty swych prowincyi.

BELGIA.

z Bruxelli 7 kwietnia.

— Na żądanie Rządu francuzkiego, aby Belgia wydawała wychodniów francuzkich, odpowiedziano jenerałowi *Beliard*, że kartel zawarty między krolew Niderlandów, a krolew Francyi, iuż nie ma mocy prawney, i że konstytucya Belgii sprzeciwia się zupełnie iego wykonywaniu. Zapewniano mu wszakże, że żaden wychodzień francuzki nie będzie przyymowany do służby belgijskiej.

— Deputacyi tak zwanych ochotników luxemburskich, zapewnił reient, że przedsię-

wzięto wszelkie środki, dla bronienia do ostatniego Luxemburga, że już tam wysłano amunicję, że dostateczny park artylerji do udania się tam jest przysposobiony, i że czynią przygotowania ku obwarowaniu twierdzy Bouillon.

— Przy zgaśnięciu wczorajszego posiedzenia kongressu, tylko 98 członków było obecnych. Według uchwały prezydialnej z końca ostatniego posiedzenia, spisano i ogłoszono przez gazety nazwiska nieobecnych. Kilku członków powtórnie żaliło się na opieszałość swych kolegów. Nawet reprezentanci miasta Bruxelli tak często podawali się do dymissji, iż teraz już i zastępców brakuje; w miejsce pana Engler musiano przedsiębrać nowy wybór, co jednak kilku członków uważało za niepotrzebne, gdyż wkrótce nastąpi rozwiązanie kongressu. Z porządku dziennego przypadła dyskusja względem pożyczki 12 milionów złotych. Pan *Reboulx* oświadczył, że gdy chodzi o przyzwolenie pieniędzy, powinien wprzód uczynić kilka zapytań do ministrów, którzy jednakże teraz nie są obecni. Po tej uwadze, na którą się zgromadzenie zgodziło prezydent posłał woźnego po ministra spraw zagranicznych i po innych nieobecnych; gdy ci przybyli po kilku chwilach pan *Reboulx* mówił dalej: „Nim uchwalimy przymuszoną pożyczkę lub nadzwyczajną kontrybucję, Naród belgijski powinien wiedzieć o przeznaczeniu tych funduszy. Przed kilku dniami, minister spraw zagranicznych oświadczył nam, iż niywątpi o utrzymaniu pokoju; utudzenie jego musiało teraz zniknąć, wo, na jeżeli się nie mylę, musi mu się wydawać bardzo bliską. Od pewnego czasu zrzucili ministrowie francuzcy maskę jaką się dotychczas zasłaniali, a system obfudy i dwuznaczności jaki względem nas przybrali wychodzi na jaw. Niewątpicie ani na chwilę, że wszystko co dyplomacya francuzka, uczyniła w naszej sprawie, było ciągiem haniebnego oszukaństwa i czynów nieprawych niegodnych francuzkiego narodu. Dzięki energicznej wymowie Janów *Lamarque* i *Mauguin*... tych prawdziwych reprezentantów rewolucji lipcowej. Ministerstwo Ludwika Filipa zostało teraz w całej nienawistności odsłonięte. Spisek świętego związku przywrócony przez Ludwika Filipa i jego ministrów, nie jest już tajemnicą. Porównajmy to, co pan *Sebastiani* powiedział na ostatnim posiedzeniu izby deputowanych względem Luxemburga, z tem, co powiedział w lutym względem oznaczenia granic, które powinny być przedmiotem szczególnych układów między Hollandją i Belgią, a okaże się z tąd: że ministrowie Ludwika Filipa chcieli tylko zyskać na czasie. Pragnęli tylko naszej zguby, naszej hańby, lecz nieośmielili się jednak, zaraz z tym występować. Ludwik Filip sam należy teraz do spisku przeciwko wolności ludów. Niemożemy się wszakże stosować do tego, chociaż rząd francuzki opuścił nas w skutek machiawelowskiego planu, jakiego się zawsze względem nas trzymał. Samym sobie zostawieni, niemamy już przyczyny, zważać na jakiegokolwiek względy takiego rządu.“
(Dalszy ciąg posiedzenia jutro.)

FRANCYA.

z Paryża 7 kwietnia.

— Pan *Rogier* należący do poselstwa belgijskiego wyjechał w nocy do Bruxelli. Twierdzą, że wiezie wezwanie wydane w porozumieniu się naszego gabinetu, i londyńskiego, do Rządu Belgii aby się nieprzeciwiał zajęciu

Xięstwa Luxemburg przez woyska związku niemieckiego. Zostawiono mu do 15 czas, w celu przedsięwzięcia kroków, jakie uzna za stosowne w celu zapobieżenia wszelkim sporom.

HISZPANIA

z Madrytu 28 marca.

— Aresztowanie rozmaitych osób stolicy i na prowincyi trwa ciągle. Wywołano także wielu ludzi, na których niemiano żadnego podejrzenia, lecz których dawniejszy sposób myślenia zatrwał rząd. Rodziny nieszczęśliwych, którzy ięczą w więzieniach, aż nadto przewidują losy ich spotka. Dosyć powiedzieć, że będą ulegać sądowi rewolucyjnemu złożonemu z ludzi zdolnych starać się o okropne prawo zasiadania w nim. Wiadomo, że postanowieniem z 1 października 1830, kara śmierci wyznaczona za wysłanie listu, którego przedmiotem jest polityka, lecz wymaga jeszcze dowodu winy i przekonania. Ostatnie postanowienie nierównie dalej posunięte. Kara śmierci ma spotkać każdego, ktokolwiek rozgłaszać będzie zatracające wieści, a wyrok będzie wydawany bez konfrontacji świadków. Tym to sposobem bardzo łatwo będzie Rządowi pozbywać się przez sądy ludzi, którzy go nabawiają kłopotu. — I Tak n. p. aresztowano dnia 24 b. m. pewnego człowieka za to, że będąc pijany wołał w kawiarni: „Niech żyje wolność.“ Kommissya wojskowa skazała go na śmierć, wyrok jutro będzie wykonany. Podobnym sposobem stracono człowieka w wielkim tygodniu. Więzienia są przepełnione i co noc aresztują tu wiele osób.

— Dnia 22 b. m. w Kadyxie zastrzelono z tyłu (*parle espaldas*) 3 spółników morderstwa gubernatora. Trzech towarzyszyw. *Manzanaręsa*, między którymi znajduje się poddowódzca *Campo*, aresztowano w bliskości *Algeiras* w tej właśnie chwili, kiedy mieli odpłynąć do Gibraltaru. Siedm innych osób z tego oddziału pojedynczo schwytano. Wszystkich miano rozstrzelać dnia 22 o godzinie 4 z południa.

NIEMCY.

z Hamburga 25 marca

— Listy prywatne z Szwecyi donoszą, że Cesarz Rossyi wezwał rząd szwedzki, aby się sposobił do wykonania warunków traktatu, zawartego po utworzeniu świętego związku, w skutek którego ostatni obowiązany stawiać korpus posiłkowy 10,000 woyska. Wiadomość tę umieściły także dzienniki Sztokholmskie.

z Monachium 31 marca.

— Zapewniają, że Bawarya obowiązana się zachować obojętność na przypadek wybuchnienia wojny, o sprawę nieobchodzącą związek niemiecki. Sądzą iż to samo uczyni Wirtembergia i wielkie Xięstwo Badeńskie. Wiadomość ta którą uważano za pewną, sprawiła wielką radość w Monachium.

SZWECYA

z Sztokholmu 18 marca.

— Zapewniają dziś, że z początkiem lata przybędzie na morze bałtyckie angielska i francuzka flotta. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie.

— Politycy nasi czynią rozmaite wnioski, względem częstego przebiegania gońców między Petersburgiem i Sztokholmem od czasu i miejsca.

WŁOCHY

z Rzymu 28 Marca.

— Kupecy nasi żalą się tak iak wszędzie; gdyż w handlu wielka cisza. Skarb znalazł wsparcie szczególniejsze, w skatule kardynała *Weld* Anglika, który zaliczył znaczne summy. Kardynałowie krajowcy, z wyjątkiem kardynała *Albani*, są tak ubodzy, iż musiano przyjąć ofiarę cudzoziemca. Kardynał *Albani* tłumaczył się prawem substytucyi, klórem zwrot ogromnego jego majątku jest zastrzeżony dla jego rodziny. Zakony zrobiły nie które lecz w ogóle bardzo mierne składki. Już tylko z Hiszpanii odbieramy cokolwiek pieniędzy. Papież terazniejszy jest człowiek bardzo umiarkowanego charakteru; na osobę swoją czyni tylko wydatki, których uniknąć nie może, to jest takie, które wymaga przyzwolności najwyższej władzy. Otoż prawdziwe nasze położenie.

Mogliśmy wezwać pomocy Austrii, lecz tamyli się, jeżeli sądzi, że iey płacić będziemy wielkie subsidia. To byłoby niepodobieństwem, mimo wszelkich traktatów, któreby się zdawały do tego nas obowiązować. Oplacamy procent i na tem ograniczają się nasze wysilenia, i nadal ściśnieni dawnymi i nowymi zobowiązaniami, nic więcej uczynić nie będziemy w stanie.

Z Anglii, z Rossyi, z Bawaryi a nawet z niektórych państw niemieckich protestantskich, w których zamieszkują katolicy, odbieramy zapewnienia przychylności i bardzo pocieszające zapewnienia pomocy. Co do wewnętrznej naszej polityki, niema wątpliwości, że skoro już niebędziemy zagrożeni od powstańców, Bonapartykom i mieszkańcom Legacyi zostaną zwolnione podatki i dane przyzwolenia, czyli raczej mówiąc, zupełną prawdę, nastąpią przyjacielskie objaśnienia, któremi będą uznane prawa tych prowincyi i któremi przywrócona im będzie znaczna część dawnych przywilejów, jakie sobie były zastrzegły i iakich nigdy nie powinny były utracić.

— Gazeta *medyolańska* z dnia 23 marca, umieściła postanowienie Xięcia Franciszka IV które jest wstępem do kar, iakich spodziewać się mogą nieszczęśliwi patryoci włoscy.

„Powróciwszy, powiada Xięże do państw naszych dziedzicznych, za protekcyą nieba i pomocą Cesarza Austrii widzimy się obowiązani do spełnienia nabożeńszej z naszych powinności. Tu następuje 5 artykułów prawa przeciwko tym którzy należeli do powstania. Sąd wojenny już wyznaczony.

Sprostowanie

W dzienniku powszechnym Nrze 103 — Na wstępie postanowienia o zużycie mundurów gwardyi miejskiej przez pomyłkę zamiast *Urząd Muncypalny* wydrukowano *Rada Muncypalna*.

— P. S. Nadeszła wiadomość, że Jenerał *Sierawski* pobit nieprzyjaciela d. 16 b. m. między Bełżycami a Lublinem. Szczegółów jeszcze nie mamy.

Cena pojedynczego exempl. gr. 10.